

SCENARIUSZ WYSTĄPIENIA Z OKAZJI XXI DNIA PAPIESKIEGO
„NIE LĘKAJCIE SIĘ”
KLASY 5-8 SZKOŁY PODSTAWOWEJ I SZKOŁY ŚREDNIE

Część uczniów przebrana jest za postacie biblijne, które w swoim życiu i działaniu niejednokrotnie doświadczały lęku. Zaufanie i wiara pozwoliły im nie poddać się obawom i dokonywać wielkich rzeczy. Ten sposób opowiedzenia historii o lękach ma na celu pokazanie, że ludzie bali się od zawsze – nawet ci, których dziś uznajemy za bohaterów czy świętych. Biblijne postacie prowadzą nas do ciągle aktualnego wezwania Papieża – „Nie lękajcie się”.

Każda z biblijnych postaci reprezentuje jeden z lęków i sposób radzenia sobie z nim. Bohaterowie mogą trzymać tabliczkę ze swoim imieniem. Po swojej wypowiedzi przekręcają ją na drugą stronę z zapisanym cytatem z Biblii. Tabliczkę może trzymać uczeń stojący obok lub cytaty można wyświetlać na stojącym obok ekranie.

Hagar – lęk przed opuszczeniem, obawa o życie swojego dziecka; pierwsza osoba w Biblii, do której Bóg skierował słowa: „Nie bój się”.

Mojżesz - lęk przed porażką, przed tym, że nie damy rady wypełnić zadania, które polecił nam Pan Bóg

Jonasz – lęk przed trudnym zadaniem, podjęciem ryzyka, lęk przed niezrozumieniem

Ester – lęk o swój naród, lęk przed prześladowaniem

Józef – lęk przed odpowiedzialnością, przed opinią drugiego człowieka, lęk o swoją rodzinę

Maryja - lęk przed wolą Bożą, lęk przed odrzuceniem, lęk przed opuszczeniem kraju w wyniku prześladowania, lęk o własne dziecko

Piotr – lęk przed podjęciem ryzyka, zaufaniem Bogu, porzuceniem swojego starego życia i przyzwyczajień

(W scenariuszu uwzględniono siedmioro bohaterów, jednak zestaw ten można dowolnie modyfikować).

.....
Oryginalne nagranie homilii papieża z 22 października 1978 r. (od 9:16 do 9:46)

https://www.youtube.com/watch?v=1Tsja96Eibs&list=PLoJb0C4zlkCFtTmbJC_I_bvRWe-PP2VrF&index=34&t=26s

UCZEŃ 1: „Non abiate paura” – „Nie bójcie się”. Były to jedne z pierwszych słów, którymi nowy papież Jan Paweł II przywitał nas wszystkich w 1978 roku. Nie lękajcie się – powiedział światu. Nie lękajcie się – powiedział Kościołowi. Nie lękajcie się – powiedział krajom oddzielnym wówczas od reszty Europy murem. I nie lękajcie się – powiedział nam, Polakom.

UCZEŃ 2: Pandemia koronawirusa sprawiła, że przez prawie dwa lata mieszkańcem naszych domów został strach, lęk o nasze zdrowie i życie naszych bliskich. Dlatego słowa papieża, a jednocześnie hasło XXI Dnia Papieskiego, są nam tym bardziej potrzebne.

UCZEŃ 3: Wszyscy się czegoś boimy. Różnej wielkości jest ten strach i wiele jest jego rodzajów. Słowa „Nie lękajcie się” mają nam przypomnieć o odwadze, którą mimo wszystko w sobie mamy. Wypowiedziane przez Jana Pawła II zdanie to ważne powtórzenie tego, co możemy odnaleźć na kartach Pisma Świętego. Wezwaniem do pokonania lęków przesiąknięta jest cała Biblia. Stary i Nowy Testament zachęca nas do pokonania naszych obaw ponad 120 razy. Chcemy dziś przypomnieć nam wszystkim kilka sytuacji, parę znanych nam z Biblii postaci, które słowa „Nie bój się” kiedyś usłyszały. Przejdźmy razem z nimi drogę ku odwadze.

Na środek wychodzi uczennica grająca Hagar (i ewentualnie osoba, która trzyma karton z imieniem bohaterki)

HAGAR: I oto jesteśmy na pustyni sami, w miejscu groźnym, z ludzkiej perspektywy właściwie wydani na śmierć. Razem z synem Izmaelem błąkam się po pustyni z pustym bukłakiem. Nie mamy już wody. Wszystko wskazuje na to, że nasza historia skończy się tragicznie. Zanim znalazłam się w tak strasznym położeniu, byłam niewolnicą Sary i Abrahama. Małżeństwo przez wiele lat nie mogło mieć dziecka, więc według prawa ja miałam urodzić Abrahamowi i Sarze potomka. W niedługim czasie przyszedł na świat mój syn – Izmael. Lecz to nie on miał być potomkiem, którego Pan Bóg obiecał Abrahamowi. Po kilku latach Sara doczekała się własnego dziecka – Izaaka i zaczęła być o mnie zazdrosna. Co prawda, miała ku temu powody. Ja też nie zachowywałam się wobec niej najlepiej. Dlatego nakazała nam odejść – mi i małemu Izmaelowi.

I teraz jestem tu, sama na pustyni. Odrzucona. Tak mi się przynajmniej wydawało. W chwili swojej największej rozpaczycy usłyszałam głos. To był anioł. Stanął nade mną i powiedział słowa, które uratowały mi życie: „Nie bój się. Bóg nie zapomniał o tobie ani o twoim synu”. Jestem pierwszą osobą w całym Piśmie Świętym, której Bóg powiedział, by się nie bała. Otworzyłam oczy i tuż przede sobą ujrzałam studnię pełną wody. Nie byłam sama. Bóg o mnie pamiętał, mimo mojego lęku.

Uczeń przekręca karton z imieniem Hagar na drugą stronę. (jeśli skorzystano z ekranu i rzutnika, cytaty pojawiają się właśnie tam):

„(...) Nie lękaj się, bo usłyszał Bóg jęk chłopca tam leżącego” (Rdz 21, 17)

Piosenka „Zajmij się mną”

https://www.youtube.com/watch?v=507c-Qi4Dgk&list=PLoJb0C4zlkCFtTmbJC_I_bvRWe-PP2VrF&index=1

MOJŻESZ: Syn faraona nie może się bać. Tak mi przynajmniej mówiono. Ale gdy zabiłem jednego ze sług mojego przybranego ojca, uciekłem. Ze strachu. I nigdy na dwór nie wróciłem. Przynajmniej jako książę. Potem bałem się jeszcze wiele razy. Tak naprawdę lęk nie opuszczał mnie przez całe życie. Byłem Żydem, którego matka ze strachu wsadziła do koszyka, by Nil poprowadził mnie na dwór egipskiego władcy. I tylko po to, bym został zapamiętany jako zabójca i uciekinier. I tchórz. A jako prorok i przywódca narodu wybranego, bałem się jeszcze bardziej. Ja miałbym poprowadzić cały naród ku wolności? Bo ani ze mnie książę, ani lider. Bałem się wystąpień publicznych, jękałem się, odczuwałem ogromny lęk

podczas mojego pierwszego spotkania z Bogiem, gdy krzew zapłonął. Bałem się prawie każdego dnia podczas wędrówki przez pustynię. Ale najbardziej przerażającym dniem mojego życia, był ten, gdy musieliśmy przejść przez Morze Czerwone. Była noc, zupełna ciemność, a za nami pędziła armia faraona. Na dodatek mój lud odwrócił się ode mnie. Wszyscy mówili, że to moja wina i że wszyscy zaraz zginieją. Po rozstąpieniu się morza, szliśmy po ciemku przed siebie, mając ściany wody po swojej lewej i prawej stronie. Mimo śmiertelnego przerażenia, zaufałem Bogu i doszliśmy na drugi brzeg całkowicie bezpieczni. Egipskie wojsko zalała woda, a my szczęśliwi mogliśmy kontynuować naszą wędrówkę ku wolności. Pan Bóg nie powołuje ludzi zdolnych, ale uzdalnia powołanych. I dodaje im odwagi.

Analogicznie, jak u poprzedniej postaci. Pojawia się cytat:

„Nie lękaj się, nie trać ducha”, (Pwt 1, 21)

UCZEŃ 4:

Żaden człowiek nie ma ścieżek gotowych.

Rodzimy się jak gąszcz,
który może zapłonąć podobnie jak krzak Mojżesza
lub może uschnąć.

Ścieżki trzeba przecierać wciąż, bo mogą zarosnąć na nowo,
przecierać je trzeba tak długo, aż staną się proste
prostotą i dojrzałością wszystkich chwil:
oto każda chwila się otwiera całym czasem,
staje jakby cała ponad sobą,
znajdujesz w niej ziarno wieczności.

(*Siostra*, Jan Paweł II, 1978)

JONASZ: Mam dla was trzy rady:

1. Pamiętajcie, że z rybami nie ma żartów!
2. Nawet największy wieloryb może nagle przemienić się w złotą rybkę!
3. Tak naprawdę, nie ma się czego bać!

Moje imię dosłownie oznacza gołębia. Te ptaki mają to do siebie, że gdy tylko do nich bliżej podejmiemy, od razu podrywają się do lotu. W dodatku robiąc przy tym wielki hałas. Tak było też ze mną. W momencie, gdy Bóg zbliżył się do mnie, wysyłając mnie na misję do Niniwy, czym prędzej uciekłem. Wsiadłem na statek płynący w zupełnie innym kierunku. Bałem się. Byłem śmiertelnie przerażony tym, że mieszkańcy Niniwy nie uwierzą moim słowom. Kiedy tylko wszedłem na pokład, na morzu rozpętała się wielka burza. Zrozumiałem, że to moja wina. Moje tchórzostwo spowodowało na nas sztorm. Wystraszona załoga wyrzuciła mnie za burtę, a woda od razu się uspokoiła. A potem połknęła mnie wielka ryba. Miałem umrzeć zjedzony przez wieloryba. Gdybym nie był takim tchórzem, nie doszłoby do tego. Zrozumiałem, że uciekanie przed lękiem, prowadzi mnie do jeszcze większego strachu. Modliłem się więc gorliwie, a modlitwa dodała mi odwagi. Po trzech dniach i trzech nocach ciemności i niepewności, ryba wypluła mnie. Zostałem uwolniony. Oczywiście pierwszą rzeczą, jaką zrobiłem było pójście do Niniwy. Jakże wielkie było moje zdziwienie, gdy ludzie,

których tak bardzo się bałem, posłuchali mnie. Nikt mnie nie odrzucił, nie wyśmiał, nie skrzywdził. Dzięki mojej misji, całe miasto podjęło post, a Pan Bóg ocalił od zagłady każdego jej mieszkańca. Strach to tylko taka większa ryba. Dajmy się jej połknąć, a po trzech dniach wypluć. A potem idźmy przed siebie już bez lęku. Większość rzeczy, których się boimy, wcale się nie zdarza.

Pojawia się cytat: „Nie lękaj się, bo już się nie zawstydzisz (...)”, (Iz 54, 4)

UCZEŃ 5:

Jakże odwdzięczę morzu,
że fale jego ciche wychodzą,
aby szukać moich codziennych zbłąkań?
Jakże odwdzięczę słońcu,
że zachód mnie nie odpycha,
że wieczór i poranek niedługa dzieli rozłąką?

Cóż Ci oddam za tę bliskość,
którą w takim rozniecasz bezmiarze,
jak ogniska,
jak serca w równowadze –

Cóż Ci oddam za tę poufałość,
którą w dziecięcym spojrzeniu
nawiązujesz, a kończysz chwałą
nieosmuconą w odcieniu –

Cóż ci oddam za tę bezbronność,
która nie skąpi mi dnia –
przecież Ci, Panie, nie wolno
ufać takiemu jak ja.

Jakże odwdzięczę morzu, że fale jego ciche
wychodzą, aby szukać moich codziennych zbłąkań?
Jakże odwdzięczę słońcu, że zachód mnie nie odpycha,
że wieczór i poranek niedługa dzieli rozłąką?
(*Pieśń o słońcu niewyczerpanym*, Karol Wojtyła, 1944)

ESTERA: Nigdy nie sądziłam, że jestem osobą śmiałą. Lecz kiedy mój lud znalazł się w ciężkim położeniu, okazało się, że tylko ja mogłam mu przyjść z pomocą. Pokonując swoje największe obawy. Zostałam żoną władcy Persji, ponieważ wygrałam konkurs piękności. W pałacu żyło się wspaniale, póki jeden z królewskich urzędników nie zaczął siać zamętu. Człowiek ten nazywał się Haman i był królewskim doradcą. Kiedy przechodził, chciał, aby wszyscy się mu nisko kłaniali. Większość ludzi robiła, co im kazano, ale mój krewny Mardocheusz, odmówił. Powiedział, że tylko przed Bogiem będzie składać pokłony. Rozgniewany Haman chciał zemsty nie tylko na moim krewnym, ale i na wszystkich Izraelitach. Podstępem skłonił króla do podpisania dokumentu, który pozwalał mu zabić wszystkich Żydów, co do jednego.

Ogarnęło mnie przerażenie, bo ani Haman ani król nie wiedzieli, że ja też byłam Izraelitką. Pomyślałam wtedy, że może właśnie dlatego zostałam królową – żeby uratować mój naród. Mimo lęku postanowiłam porozmawiać ze swoim mężem. Urządziłam ucztę. Na szczęście królowi bardzo się ten pomysł spodobał i był gotów dać mi wszystko, czego zaprawdę. Wzięłam głęboki oddech i powiedziałam mu całą prawdę. To, że Haman chce zabić moich rodaków i to, że jego najbliższy sługa go oszukał. W końcu, że ja też zostanę zgładzona, bo przecież jestem Żydówką. Obawiałam się reakcji mojego męża, ale zupełnie niepotrzebnie. Król rozgniewał się na Hamana i to jego kazał ukarać. A mój lud ocalić. Postąpiłam śmiało, ale tylko dlatego, że Bóg obdarzył mnie siłą i sprytem.

Pojawia się cytat: „(...) mnie zaś uwolnij od mego lęku.” (Est 4, 17z)

Kanon „Już się nie lękaj”

https://www.youtube.com/watch?v=rw4LJldVTRU&list=PLoJb0C4zIkCFtTmbJC_I_bvRWe-PP2VrF&index=16

JÓZEF: Znacie moją historię. I pewnie uważacie mnie za jednego z najodważniejszych ludzi na świecie. To fakt. Decyzje, które podjąłem, wymagały ode mnie odwagi. Tylko zanim zdecydowałem się zaopiekować Marią i Jezusem, czułem się jak śmiertelnie przerażone dziecko. Moje życie miało wyglądać zupełnie inaczej i chyba tego obawiałem się najbardziej. Nieznanego. Bałem się do tego stopnia, że sam Bóg musiał interweniować, przysyłając do mnie we śnie swojego anioła. Podziwiam Marię. Ona zgodziła się na wszystko od razu. Ja musiałem długo myśleć i stawić czoła przerażeniu. Najbardziej bałem się w Betlejem. Wtedy, gdy nikt nie chciał nas przyjąć, a moja żona zaczynała rodzić. Przy samym porodzie też najadłem się strachu – zupełnie nie wiedziałem, jak mam się zachować, jak zaopiekować się tak małym człowiekiem. Bałem się także wtedy, gdy musieliśmy uciekać przed rzezią do Egiptu. Całkiem sami. W środku nocy. I potem, gdy Jezus zgubił się nam w Jerozolimie. Ta odwaga, która szła zaraz obok strachu, nie wzięła się znikąd. Pojawiała się zawsze wtedy, gdy na nich patrzyłem. Na Marię i na Jezusa. To oni byli moją odwagą. Lepszego lekarstwa na strach nie znam.

Pojawia się cytat: „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi (...)", (Mk 1, 20)

Piosenka „Psalm codzienności”

<https://www.youtube.com/watch?v=xxWqfj3GQEs>

MARYJA: Postulowanie oznacza, że czasami trzeba robić coś, co nie jest łatwe i czego bardzo się boimy. Mnie też to spotkało. Zanim zamieszkałam z Józefem, przyszedł do mnie Archanioł Gabriel. Powiedział mi, że urodzę dziecko. Potem odszedł ode mnie anioł. I zostałam sama. Bałam się. Nie wiedziałam, jak na to wszystko zareaguje Józef, moja rodzina, przyjaciele. Byłam zwykłą nastolatką z Nazaretu. Mimo całego mojego lęku postanowiłam zrobić to, czego Pan Bóg ode mnie oczekuje. Całe życie mówiono mi o Mesjaszu, który miał wybawić swój naród. Nigdy ani przez chwilę nie podejrzewałam, że ja mogłabym być Jego matką. Później Józef zdradził mi, że jemu też ukazał się anioł i powiedział, że spodziewamy

się dziecka i że mamy dać mu na imię Jezus. Mimo moich obaw, Józef pozostał przy mnie. To nie jest tak, że potem przestałam się bać. Kiedy zaczęłam rodzić, a w Betlejem nie było dla nas miejsca, bałam się chyba jeszcze bardziej. Gdy przez trzy dni błąkałam się po Jerozolimie i okolicach w poszukiwaniu Jezusa, byłam śmiertelnie wystraszona. Na Golgocie... Nigdy nie bałam się tak, jak wtedy. Ale nie było dnia, w którym czułabym żal, że kiedyś powiedziałam Bogu: tak. Wszystkie trudne i pełne lęku momenty nauczyły mnie, by zaufać Bogu. Bo za tym strachem stoi On i czeka na mnie. Dzięki przekroczeniu granicy mojego lęku, świat mógł zostać zbawiony.

Pojawia się cytat: „Nie bój się, Maryjo, znalazłeś bowiem łaskę u Boga”, (Łk 1, 13)

UCZEŃ 6:

Stać tak przed Tobą i patrzeć tymi oczyma,
w których zbiegają się drogi gwiazd –
O oczy, nieświadome Tego, Kto w was przebywa,
odejmując Sobie i gwiazdom niezmierny blask.

Więc wiedzieć jeszcze mniej, a jeszcze więcej wierzyć.
Powieki powoli zamykać przed światłem pełnym drzeń,
potem wzrokiem odepchnąć przyptyw gwieździstych wybrzeży,
nad którymi zawisa dzień.

Boże bliski, przemień zamknięte oczy
w oczy szeroko otwarte –
i nikły podmuch duszy drgającej w szczelinach róż
otocz ogromnym wiatrem.

(*Pieśń o Bogu ukrytym*, Karol Wojtyła)

Piotr: Wtedy jeszcze nie byłem Piotrem. Tylko Szymonem rybakiem. Zanim łowiłem ludzi, łowiłem ryby. Spotkałem Go całkiem przypadkowo. Byłem śmiertelnie zmęczony i zły: całą noc spędziłem na połowie ryb, który zakończył się definitywną klęską. Nici z połowu – sieci puste. Chciałem tylko jednego: odpoczynku. Jednak Ktoś miał dla mnie inne plany. W tym samym czasie, gdy zwijałem sieci, obok przechodził nieznany nauczyciel z Nazaretu. Bezceremonialnie wepchał się na moją łódkę, żądając, by to właśnie ona stała się Jego „amboną do głoszenia nauki Bożej”. Potem poprosił mnie, żebym nieco odbił od brzegu. Wszystko, co działo się potem, wydarzyło się na wodzie. Na początku tak samo płytkiej jak moje dotychczasowe życie. Praca, zmęczenie, złość, że znowu nie udało się zarobić, odpoczynek i znowu do roboty. Byłem biedny, ale największa bieda dotyczyła mojego serca. Z tej płytkości zostałem wezwany do wypłynięcia na głębię – zaryzykowania, zmiany. Kazał mi zarzucić sieci. Były pełne ryb! Padłem przed nim na kolana, wystraszony tym, co zobaczyłem i tym, co miało się ze mną stać. A On najłagodniej na świecie powiedział: „Nie bój się”. Zostawiłem wszystko i poszedłem za Nim. A po mnie kolejni.

Pojawia się cytat: „Nie bój się! Odtąd ludzi będziesz łowił.”, (Łk 5, 10)

Piosenka „Nie bój się, wypłynij na głębiej”

https://www.youtube.com/watch?v=kT51MG49y50&list=PLoJb0C4zlkCFtTmbJC_I_bvRWe-PP2VrF&index=18

UCZEŃ 1: Wszyscy się czegoś boimy. Nawet ludzie, których dziś uznajemy za wzory świętości zanim wybrali odwagę, doświadczyli lęków. Papież z pewnością także obawiał się tego, co przyniesie mu pontyfikat. Może właśnie dlatego już na samym początku swojej papieskiej drogi zachęcał nas do odwagi. Tym samym dając nam do zrozumienia, że jest jednym z nas.

UCZEŃ 2: Mimo, że słowa „Non abiate paura” – „Nie lękajcie się” zostały przez Jana Pawła II przypomniane 43 lata temu, nigdy nie straciły i nie stracą na aktualności. Warto do tych słów wracać i nigdy o nich nie zapominać. Nie bójmy się! Odwagi!

Nagranie papieża „Nie lękajcie się trudu doświadczeń”

https://www.youtube.com/watch?v=HwqJEI7VKdo&list=PLoJb0C4zlkCFtTmbJC_I_bvRWe-PP2VrF&index=27

Piosenka (do wyboru)

„Nie boję się”

https://www.youtube.com/watch?v=Y-Sq6sc5ZsQ&list=PLoJb0C4zlkCFtTmbJC_I_bvRWe-PP2VrF&index=22

lub

„Nie lękajcie się”

https://www.youtube.com/watch?v=azBdrtvKM2q&list=PLoJb0C4zlkCFtTmbJC_I_bvRWe-PP2VrF&index=19

Autorka:

Milena Kwiatkowska
stypendystka Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia

Źródła:

„777 spojrzeń w niebo”, ks. Stefan Radziszewski
„Królowy z Biblii”, Carolyn Larsen
homilia dla młodzieży z okazji XXI Dnia Papieskiego